

RECENZJE

Flawiusz Filostratos, *Żywoty sofistów*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Marian Szarmach, Toruń 2008, 147 s., nlb. 2+7 tablic nieliczbowanych

Marian Szarmach, profesor zwyczajny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wykazuje godną pochwały konsekwencję w dążeniu do wydania drukiem polskiego przekładu wszystkich dzieł Flawiusza Filostrata (Filostratos), greckiego autora z przełomu II i III wieku po Chr. Dotychczas opublikowane zostały w jego tłumaczeniu i z jego komentarzem trzy pisma: *Żywot Apolloniosa z Tyany* (2000), *Rozmowa o Herosach* (2003) i *Żywoty sofistów* (2008). Pierwsza i druga pozycja ukazała się w redakcyjnym opracowaniu Wydawnictwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, trzecia – w opracowaniu Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, czyli faktycznie w tym samym wydawnictwie uniwersyteckim. Program graficzny miękkiej okładki wszystkich woluminów jest taki sam, choć notka odredakcyjna informuje, że okładkę pierwszego projektował Mirosław Kocoł, drugiego – Krzysztof Skrzypczyk, a ostatniego Tomasz Jaroszewski. Także wygląd tych okładek nie jest identyczny. Poza tytułem różnią się one kolorem tła i tematem barwnej ilustracji: okładka pierwszego dzieła pokazuje na zielonym tle starożytną podobiznę cesarza Septymiusza Sewera z żoną, Julią Domną, i synami; drugiego – na bordowym tle zdjęcie płaskorzeźby z wizerunkiem Priama proszącego Achillesa o wydanie zwłok Hektora; trzeciego – na żółtym tle popiersie Herodesa Attyka. Kolejny wolumin, oddany już do druku przez prof. M. Szarmacha, będzie zawierać *Listy* tego samego greckiego autora.

Żywoty sofistów stanowią pewnego rodzaju starożytną historię literatury greckiej, ale ograniczoną do biografii postaci związanych z dziejami wymowy greckiej. Z wielkiej liczby mówców i teoretyków krasomówstwa Filostrat wybrał pięćdziesięciu ośmiu, którzy według jego wyrażenia „występowali w szacie filozofów”, czyli reprezentowali retorykę filozofującą, uczoną, i zdolni byli do wypowiadania się na każdy temat pięknie oraz z wielkim znanstwem. Czytelnik tego dzieła znajdzie dużo interesujących informacji o każdym z nich, choć życiorysy te nie są długie. W przekładzie polskim zajmują 127 stron (8°), czyli że średnio na jeden „żywot” przypada nieco ponad dwie strony. Ale w opracowaniu Filostrata nie mają one jednakowej długości. Niektóre nie zajmują nawet pół strony, np. „żywot” Hermogenesa z Tarsu, gdy na przykład informacje o Herodesie Attyku rozciągają się do prawie 15 stron.

Przekład czyta się przyjemnie. Zdania są zrozumiałe i stylistycznie gładkie. Wiadac w nich wielkie znanstwo uczonego i wprawę tłumacza. Pan prof. Szarmach jest przede wszystkim uczonym, który od wielu lat zajmuje się naukowo literaturą grecką i rzymską epoki cesarstwa rzymskiego, a zwłaszcza reprezentantami tak zwanej drugiej sofistyki i pisarzami wczesnochrześcijańskimi. Jest więc teoretycznie i praktycznie bardzo dobrze przygotowany do prezentowania w przekładzie polskim dzieł tejże późnoantycznej greckiej retoryki. Tak zwane wyposażenie naukowe przekładu polega na umieszczeniu przez tłumacza wstępu (s. 9–18), na wymienieniu wydań tekstu *Żywotów sofistów* i najbardziej podstawowej do nich literatury (s. 19–20) oraz na dodaniu licznych i bardzo cennych przypisów, bez których współczesny czytelnik, nawet z wyższym wykształceniem, nie rozumiałby wielu informacji zawartych w tekście Filostrata. Estetycznym, ale i edukacyjnym dodatkiem jest siedem kolorowych wklejek na kredowym papierze, przedstawiających starożytne wizerunki postaci lub zdjęcia architektury z czasów tzw. drugiej sofistyki bądź związanych z treścią *Żywotów*.

Dzieło Filostrata składa się z dwóch ksiąg. Tłumacz pisze jednak we wstępie, że przy uważnej lekturze tychże *Żywotów* widać w nich wyróżnienie w dziejach greckiej retoryki sofistycznej czterech etapów: (1) wczesna retoryka sofistyczna, którą według Filostrata reprezentuje m.in. Izokrates i Ajschines (V–IV w. przed Chr.), (2) mówcy sofistyczni I i początku II w. po Chr., (3) rozkwit sofistyki w II w. i wreszcie (4) działalność sofistów za panowania cesarzy rzymskich Septymiusza Sewera i Karakalli (II/III w.). Na 11. stronie wstępu tłumacz definiuje „sofistę” według tekstu *Żywotów* i z przywołaniem zdania także innych znawców przedmiotu: „Sofista jest publicznym mówcą, który potrafi swoimi pomysłami tematycznymi, głosem i gestem nie tylko przekonać odbiorców, ale też ich oczarować”. Wydaje się, że taki wizerunek sofisty za mało podkreśla jego rzeczywiste i wszechstronne znanstwo przedmiotowe, ale chyba jest zgodny ze sposobem prezentowania przez Filostrata poszczególnych postaci. Cenna jest też we wstępie uwaga tłumacza, że *Żywotów* nie można bezkrytycznie traktować jako historyczne źródło informacji o poszczególnych bohaterach Filostratesowego opisu, bo u niego „popis retoryczny bierze zdecydowanie górę nad informacją” (s. 12). Niemniej *Żywoty* bardzo dobrze ilustrują nam, „czym w kulturze greckiej była druga sofistyka i jakimi tematami zajmowali się główni jej reprezentanci” (s. 18).

Autor przekładu konsekwentnie nadaje dopełniaczowi rzeczownika „żywot” formę „żywota”, np. *Żywota Demonaksa* (s. 13), *Żywota Hermokratesa z Fokidy* (s. 17). Pewnie redakcja naukowego wydawnictwa poprawność tej formy sprawdzała, ale w czytelniku budzi się jakiś intuicyjny sprzeciw. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją A. Markowskiego (Warszawa 2002) pod hasłem „żywot” wyodrębnia trzy sensy tego rzeczownika i w związku z tym różnicuje także formę dopełniacza liczby pojedynczej. Według zawartych tam wyjaśnień powinno się mówić, że na przykład ktoś nie wiódł spokojnego żywota; albo w sensie istnienia: że na przykład jakaś forma działalności nie ma łatwego żywota; ale kiedy „żywot” ma znaczenie życiorysu, opisu czyjegoś życia, wtedy dopełniacz powinien mieć formę „żywotu”, np. o jakiejś książce hagiograficznej, można powiedzieć, że nie zawiera

żywotu jakiegoś świętego. I chyba ten trzeci sens, choć w użyciu pozahagiograficznym jest już bardzo przestarzały, występuje w *Żywotach sofistów*, a wobec tego powinno się użyć formy „*Żywotu Demonaksa*”.

Remigiusz Popowski

Hans H. Ørberg, *Lingua Latina per se illustrata. Pars I. Familia Romana*, wyd. Focus Publishing, Newburyport 2003, 328 s.

– *Lingua Latina per se illustrata. Pars II. Roma Aeterna*, wyd. Domus Latina, Grenaa 2003, 424 s.

– *Lingua Latina per se illustrata. Teacher's Materials*, wyd. Focus Publishing, Newburyport 2005, 172 s.

Kurs *Lingua Latina per se illustrata* autorstwa Hansa Ørberga należy do nielicznych źródeł stanowiących pomoc w czynnej nauce języka łacińskiego¹. Zgodnie z informacją zawartą w nazwie jedynym językiem używanym przez autora jest łacina, co z jednej strony sprawia, że w trakcie nauki konieczna jest pomoc nauczyciela, z drugiej jednak pozwala na korzystanie z tej samej wersji wszystkim uczniom bez względu na ich język ojczysty. Oprócz podręcznika wydane w dwóch częściach: *Pars I Familia Romana* i *Pars II Roma Aeterna* dostępne są inne książki tego autora, m.in. pomoc dla nauczyciela z informacjami w języku angielskim *Teacher's Materials*, ćwiczenia *Exercitatio Latina*, *Grammatica Latina*, dialogi łacińskie *Colloquia personarum*, opracowania tekstów antycznych: Caesar, *Bello Gallico*; Petronius, *Cena Trimalchionis*; Plautus, *Amphitruo*; *Sermones Romani*. W metodzie nauczania opracowanej przez Ørberga zasadniczą rolę odgrywa podręcznik, gdyż zawiera on wszystkie informacje niezbędne dla ucznia. Pozostałe pozycje pełnią jedynie funkcję pomocniczą, wzbogacając proces uczenia się o dodatkowe ćwiczenia.

Pełny kurs obejmuje pięćdziesiąt sześć jednostek lekcyjnych: trzydzieści pięć w części *Familia Romana* oraz dwadzieścia jeden w *Roma Aeterna*. Poszczególne lekcje są zbudowane według stałego schematu, każda składa się z czytanki, objaśnień gramatycznych oraz ćwiczeń. W pierwszej części czytanki przedstawiają życie codzienne rzymskiej rodziny tak, aby uczeń w trakcie zdobywania podstaw języka łacińskiego zapoznawał się z „realiami życia” w starożytnym Rzymie. W drugiej natomiast spreparowane urywki dzieł pisarzy antycznych umożliwiają pracę z tekstem oryginalnym lub zbliżonym do oryginalnego oraz wprowadzają w podstawowe zagadnienia z zakresu historii, literatury i kultury starożytnej. Warto zwrócić uwagę na to, że autor stara się używać przede wszystkim prostych zdań, w których na różne sposoby wykorzystane są te same słówka i zwroty. W przeciwieństwie do tradycyj-

¹ Innymi podręcznikami ułatwiającymi naukę posługiwania się łaciną w mowie są: C. Desessard, *Le Latin sans peine*, Paris 1966, oraz R. Maier, *Cursus Vivae Latinitatis*. Piper Salve, Stuttgart 1998.